

Prezydent Mołdawii odmówił podania się do dymisji

9 września 2015

W niedzielę w centrum Kiszyniowa rozpoczęły się akcje protestacyjne, w których według danych MSW wzięło udział około 40 tys. osób. Pod budynkiem rządu zostały postawione namioty. Protestujący zamierzają kontynuować akcje protestacyjne.

W „miasteczku namiotowym” na centralnym placu Kiszyniowa, gdzie w niedzielę popołudniu odbył się antyrządowy wiec, sytuacja nadal jest spokojna, ludzie przynosili w nocy protestującym gorące posiłki i wodę. Łącznie pod budynkiem rządu znajduje się 60 namiotów, w nocy na placu „pełniło dyżur” około 150 osób. Obecnie ruch transportu w centrum miasta został wznowiony, porządku publicznego pilnują wzmocnione siły policji.

W niedzielę w Kiszyniowie rozpoczęły się akcje protestacyjne, w których wzięli udział przedstawiciele platformy obywatelskiej DA (Demnitate si adevar – Godność i Prawda) oraz członkowie i zwolennicy partii Nasz Dom – Mołdawia („Czerwony blok”). Przedstawiciele DA przeprowadzili wiec pod budynkiem rządu. Aktywna faza akcji protestacyjnej potrwiała około 9 godzin. Według danych MSW, w wiecu udział wzięło 40 tys. osób, organizatorzy jednak twierdzą, że na plac przyszło ponad 100 tys. osób.

Uczestnicy akcji protestacyjnej zażądali spotkania z prezydentem kraju Nicolae Timoftim i rzecznikiem parlamentu Andrianem Kandu, w niedzielę jednak odmówili kontaktów, zapowiadając rozpoczęcie dialogu w bieżącym tygodniu. W niedzielę z przedstawicielami platformy DA spotkał się premier Walerij Strielec, który odebrał od protestujących rezolucję, zawierającą ich żądania: przeprowadzenie przedterminowych wyborów parlamentarnych nie później niż w marcu 2016 roku oraz

stworzenie równych warunków dla przeprowadzenia wolnych wyborów. Jednym z żądań jest dymisja prezydenta i wybranie przywódcy państwa w drodze powszechnych wyborów.

Strielec oświadczył, że rząd jest gotów do dialogu z protestującymi: „Jestem gotowy do dialogu i nie rezygnuję z udziału w akcji protestacyjnej. Chciałbym zrozumieć, jeśli protestujący domagają się nowego rządu, to jaką mają motywację w rozmowach z rządem, któremu nie ufają” – oświadczył Strielec na spotkaniu z przedstawicielami platformy obywatelskiej DA, na które tamci nie przyszli. Strielec podkreślił, że wiele aspektów, na których zależy protestującym, wymaga szerszej dyskusji. „Na wspólnym posiedzeniu z udziałem przedstawicieli protestujących, rządu, parlamentu i prezydenta przeanalizujemy żądania protestujących – które z nich są do zrealizowania, a które – nie” – oświadczył szef mołdawskiego rządu.

Prezydent Mołdawii Nicolae Timofti odmówił spełnienia żądania protestujących i nie poda się do dymisji. W wywiadzie dla jednego z mołdawskich periodyków poinformował o tym szef kancelarii prezydenta Ion Păduraru. „Dymisja prezydenta nie leży w interesie społeczeństwa ani kraju” – powiedział.

Źródło: pl.SputnikNews.com